



NIEDRZWICZAK

GAZETA MIESZKAŃCÓW GMINY NIEDRZWICA

Filia Biblioteczna
w Strzeszkowicach

Nr 98/2002

ROK XIII

CENA

2 ZŁ

ISSN

1233 - 9201

GORĄCE LATO DLA POLICJI

Policjanci czuwający nad porządkiem i bezpieczeństwem gminy Niedzwica mieli tego lata sporo pracy.

Najgroźniejszym przestępstwem w ostatnich miesiącach był rozbój w Strzeszkowicach, gdzie grupa młodych mężczyzn pobiła dwóch młodych ludzi, dla łupu w postaci rowerów, butów i 20 zł.

Powszechnym rodzajem dokonywanych przestępstw w okresie letnim były włamania do różnego rodzaju obiektów i kradzież różnorodnych przedmiotów, często bardzo wartościowych jak ciągnik czy komputer. Bywało, że sprawcy kradzieży zadawali się artykułami spożywczymi, serem czy konserwami. Okradano sklepy, magazyny, budynki gospodarcze, garaże. Do niektórych obiektów włamywacze wracali ponownie i ogołacali je z towarów. Tak było w przypadku sklepu i kiosku w Niedrzwicy Dużej.

Zagrożeniem dla innych i dla siebie byli nietrzeźwi kierowcy. Od czerwca do końca sierpnia zatrzymano w stanie nietrzeźwym 10 osób kierujących pojazdami. W tej statystyce przodują rowerzyści. Rekordzistą okazał się rowerzysta z Niedrzwicy Kościelnej, który miał we krwi stężenie alkoholu w ilości 2,02 mg/l.

W numerze m. in.:

Wywiad z Markiem Krakowskim	- s. 4
Rymowanki Stanisława Fryca	- s. 5
Kandydaci na wójtów	- s. 6
Rok 1939 w Strzeszkowicach	- s. 8, 9
Kronika policyjna, ostatnia sesja	- s. 10
Relacja z Toronto	- s. 11

DOŻYŃKI 2002 - KOLONIA SOBIESZCZANY



Za obfitość plonów i pomyślny przebieg żniw dziękowali Bogu rolnicy z naszej gminy 25 sierpnia na uroczystej Mszy św. dziękczynnej w Kolonii Sobieszczany. Odprawił ją ks. proboszcz Jan Kielbasa, któremu koncelebrowali ks. Marian Kaczmarz i gość ks. Jana Kielbasy z zaprzyjaźnionej parafii w Bawarii. Natomiast homilię wygłosił kapłan wojskowy ks. Słabek. Oprawę muzyczną uroczystości zapewniały połączone tego dnia orkiestry z obydwu Niedrzwic oraz Borzechowa.

Na Mszy obecni byli przedstawiciele władz samorządowych gminy, powiatu i województwa oraz licznie zebrani mieszkańcy gminy.

Uroczystość dożynkową otwierał korowód z wieńcami, któremu przewodzili starostowie dożynek pp. Maria Parczyńska ze Strzeszkowic i Stanisław Kloc z Kolonii Sobieszczany, oraz Zespół Śpiewaczy z Niedrzwicy Kościelnej.

Międzynarodowym akcentem uroczystości było wystąpienie księdza z Bawarii, który wyraził swoje zadowolenie z uczestnictwa w uroczystości dożynkowej i podzielił się z wiernymi informacjami na temat swojej parafii i

obecnej trudnej sytuacji jej rolników dotkniętych klęską powodzi i problemem niesprzedanego zboża z ubiegłorocznych zbiorów.

Po uroczystościach religijnych głos zabierali zaproszeni na uroczystość politycy z powiatu i województwa. Ich przemówienia z wyborczymi akcentami nawiązywały do bieżącej sytuacji w rolnictwie i w państwie. O pesymistycznych nastrojach panujących na wsi, trudnościach w sprzedaży plodów rolnych mówił wójt Wilkołaz. Symboliczne wyobrażeniem tych trudności był wieniec gospodarzy przedstawiający studnię z utopionym polskim rolnictwem.

Po Mszy św. i oficjalnych wystąpieniach przedstawicieli władz przez kilka godzin bawili publiczność miejscowi artyści: zespół śpiewaczy ze Strzeszkowic z nowym programem przygotowanym przez Stanisława Fryca, kapela ludowa, orkiestra dęta z OSP w Niedrzwicy Kościelnej ze śpiewającym solistą M. Szubą. Święto dożynkowe zakończono ogólną zabawą ludową.

/WT/

W XVII edycji konkursu Dziennika Wschodniego na najładniejsze ogrody, balkony i tarasy w regionie wśród laureatów znalazł się ogród i balkon p. Barbary Sochy z Niedrzwicy Dużej. Na początku sierpnia laureaci wyróżnionych ogrodów spotkali się na wspólnym bankiecie z redakcją gazety w hotelu *Lublinianka* w Lublinie. Uhonorowano ich dyplomami i talonami na zakup kolejnych sadzonek w gospodarstwach ogrodniczych. Ogród p. Barbary zyskał uznanie jurorów nie tylko kompozycją ukwiecenia i różnorodnością rosnących w nim kwiatów i krzewów, ale również swojskością i prostotą wiejskiego ogrodu. Gospodarze zadbał by kwiaty rosły w starych beczkach, donicach, w towarzystwie odrestaurowanych domowych sprzętów dawnego gospodarstwa. Całość prezentuje się okazale i barwnie. Na uznanie twórczyni tego ogrodu zasługuje fakt, że wszystkie rośliny wyhodowała sama, z nasion i sadzonek, które zbierała z własnego ogrodu i zdobywała od znajomych, a pielęgnuje go cała rodzina, bo pracy w nim mnóstwo.



Kolonijne lato

„Wakacje 2002 - Wypoczywaj i ucz się z nami”, pod takim hasłem przebiegał letni wypoczynek młodzieży szkolnej z terenu naszej gminy. Staraniem Komisji ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Ośrodka Pomocy Społecznej w lipcu i sierpniu na kolonie letnie wyjechało 48 dzieci. Grupa 36 dzieci w dniach od 7 do 18 sierpnia br. odpoczywało na placówce w Nowej Dębie (sandomierskie). Natomiast w lipcu w Zakopanem na 10-dniowym turnusie wypoczywało 12 dzieci. Koszty pobytu dzieci w wysokości ok. 24 tys. zł pokryła Gminna Komisja ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W koloniach uczestniczyła też grupa dzieci, których koszt pobytu pokryli rodzice.

W trakcie wypoczynku młodzież rozwijała swoje umiejętności w radzeniu sobie z różnymi trudnymi sytuacjami i problemami, uczyła się podejmowania decyzji i konstruktywnego odmawiania. Kształtowała również umiejętności wyrażania swoich uczuć oraz odczytywania uczuć innych.

Mamy nadzieję, że umiejętności zdobyte w trakcie wakacji pomogą młodzieży w pokonywaniu trudności dnia codziennego, tym bardziej, że wakacje dobiegają końca i od września trzeba ostro zabierać się do pracy w szkole. /OPS/

Prace nad obwodnicą

Zarząd Gminy na posiedzeniu w dniu 16 lipca br. zaakceptował wniosek mieszkańców ul. Górki o wkreślenie społecznej wersji obwodnicy w Niedrzwi Dużej do projektu planu zagospodarowania przestrzennego gminy przez postronnego projektanta. Mieszkańcy wskazali swojego projektanta, który przygotowuje kolejny wariant trasy obwodnicy. Musi się on jednak mieścić w granicach dotychczasowych rezerw terenu na ten cel, czyli na skrzyżowaniu ul. Piaskowej z ulicą Górki, gdyż Generalna Dyrekcja Dróg w Lublinie postawiła projektantowi taki warunek.

Krótką sesja

Mimo urlopów radni odbyli w dn. 8 sierpnia br. krótką sesję poświęconą dwóm sprawom – uchwaleniu podziału gminy na obwody głosowania i dyskusji nad wysokością czesnego w przedszkolu.

Uchwałą rady gminy ustalono następujące granice obwodów i siedziby obwodowych komisji wyborczych:



A tak niektóre dzieci rozstawały się z wychowawczynią

Powstało gminne koło Samoobrony

Na scenie politycznej gminy pojawiła się Samoobrona RP. Powstałe przed dwoma miesiącami gminne koło tej partii zamierza aktywnie uczestniczyć w wyborach samorządowych. Gminne władze Samoobrony RP reprezentują: przewodniczący Leszek Kępka, wiceprzewodniczący Wiktor Babiarz i sekretarz Ryszard Pigłowski – wszyscy z Niedrzwy Kościelnej. Samoobrona w nadchodzących wyborach samorządowych będzie zgłaszać kandydatów na radnych. Wiceprzewodniczący Wiktor Babiarz zachęca sympatyków do wstępowania w szeregi partii.

W nowym podziale gminy na obwody głosowania zmniejszono liczbę obwodów i siedzib obwodowych komisji wyborczych. Nie będzie obwodu i siedziby obwodowej komisji wyborczej w Warszawakach. W tych wyborach mieszkańcy Warszawiaków będą głosowali w Czólnach, mieszkańcy Tomaszówki w Niedrzwi Dużej, zaś mieszkańcy Trojczkowic w Krężnicy Jaraj.

Radni utrzymali też na dotychczasowym poziomie wysokość czesnego w przedszkolu.

Nowy komendant

Od 1 sierpnia 2002 r. nowym komendantem Komisarjatu Policji w Bełżyczach został Jarosław Rogowski. Ma 35 lat i 15-letni staż w policji, mieszka w Konopnicy. Ukończył prawo na UMCS w Lublinie i Wyższą Szkołę Policji w Szczynie.

Komendant Rogowski na sesji w dn. 8 sierpnia pozytywnie wyróżnił naszą gminę na tle innych gmin w rejonie komisarjatu bełżyckiego w ocenie skali występowania zdarzeń przestępczych. Zapowiedział oddelegowanie do Niedrzwy policjanta na jeden lub dwa dni w tygodniu w celu przeprowadzania przesłuchań podejrzanych i świadków. Życzeniem komendanta jest wzmocnienie sił porządku w naszej gminie i przywrócenie Niedrzwy rangi komisarjatu. Decyzja ta jednak zależy od możliwości finansowych państwa i jego przełożeń.

Sprzedaż biletów miesięcznych na październik odbędzie się 18 IX br. w Urzędzie Gminy w godz. od 8⁰⁰ do 14⁰⁰

CO NAM W SERCU GRA, czyli o małżeństwie Polski z Unią Europejską

16 września 2000 w tygodniku „Polityka” ukazał się artykuł francuskiego dziennikarza Jean’a Quatremera, który pisząc do magazynu „Liberation”, sformułował hasło „Unia już nie kocha Polski” i choć nie należy rozważać go z punktu widzenia Wspólnoty, ale raczej stricto prywatnego, to jednak powinno ono wzbudzić żywą polemikę w polskich kręgach politycznych – tak jednakże się nie stało. Pytanie jakie się nasuwa to inwersja owego „morału”: „CZY POLSKA KOCHA UE?” Ciekawe czy modne u nas ostatnio „małżeństwo z rozsądku, a nie miłości” i tym razem zaistnieje na polskiej scenie politycznej – gospodarczo – społecznej? Warto się nad tym szerzej zastanowić, ponieważ w wypadku wymagającego małżonka, jakim jest UE, rozsądek staje się słabą polityką informacyjną ludzi odpowiedzialnych za promowanie UE, którzy nie przedstawiają wiarygodnych danych, a szukają własnych zysków i korzyści. I to chyba odbija się największym piętnem, kiedy przystąpimy do Unii – mentalność Polaków, którzy szukają szybkiego i niekoniecznie legalnego sposobu wzbogacenia się. Parlament Europejski, Rada Europejska, Rada UE są chyba najbardziej poddane wpływowi lobby na świecie, a znając „lepkie ręce” naszych polityków nie będą forsować projektów zgodnych z polską racją stanu, lecz z interesami przedsiębiorstw, itp.

W ostatnim czasie wyraźnie obserwuje się spadek poparcia wejścia Polski do struktur zachodnioeuropejskich. Wydaje mi się jednak, że jest to związane raczej z pojawieniem się radykalnych i antyunijnych partii w życiu politycznym RP, które szerząc populistyczne hasła zdobywają popularność wynikającą nie z merytoryczno - programowych aspektów, a niezadowolonia społeczeństwa obecną sytuacją. Jedni gloryfikują Unię, wynosząc ją na piedestał, inni twierdzą, że można już mówić o końcu polskiej państwowości. Należy na to wszystko spojrzeć w sposób realny, pozabawiony jakichkolwiek sympatii politycznych, choć tak do końca chyba nie jest możliwe. Zastanowić się także należy, co tak naprawdę Unia nam da, a co stracimy.

Po 1989 roku Polska zmuszona została do poszukiwania miejsca w ówczesnej Europie. Rządzący wówczas elity za wszelką cenę chciały zlikwidować wszelkie kontakty ze Wschodem, więc pozostały alternatywy: UE lub tworzenie konkurencyjnej „organizacji” na terenie Europy Środkowo - Wschodniej, bo i takie próby były podejmowane. W konsekwencji jednak wybrałszy UE.

Od tamtego czasu zmieniła się Unia, zmieniła się i Polska. Nasze oczekiwania związane z członkostwem stały się bardzo sprecyzowane, coraz więcej wymaga także od nas Wspólnota. Więcej jest również niepewności co do losów naszego kraju po przystąpieniu do Unii. Największy problem według PSL-u, LPR i Samoobrony tkwi w rozkradaniu polskiej ziemi przez Zachód – głównie Niemców. Partie te walczą o jak najdłuższy okres przejściowy związany z brakiem dostępu obywateli unijnych do arealów ziemskich w naszym państwie. Przykre jednak jest to jak wielką krzywdę wyrządza w ten sposób PSL chłopom, bazując na ich przywiązaniu do ziemi. Problem tkwi w tym, że rolnicy mają bardzo małą wiedzę na temat Unii, a PSL chcąc zdobyć popularyzację i głosy wyborców przedstawia fałszywe hasła. Długi okres przejściowy doprowadzi bowiem do utrzymywania

się niskiej ceny polskiej ziemi i tworzenia wielohektarowych latyfundiów przez polskich bussinesmanów, przedsiębiorców, itp., którzy będą mieli świetne okazje wykupienia arealów po bardzo korzystnych cenach. Po zniesieniu okresów przejściowych wartość ziemi wzrośnie kilkakrotnie (tak było w każdym z krajów Piętnastki), a wówczas chłopci będą mogli zarobić znacznie więcej sprzedając swoje grunty. Natomiast pogląd, że Niemcy wykupują naszą ziemię jest zupełnie bezpodstawny, gdyż w 2001 roku przez sąsiadów z zachodu zostało zakupione 0,1% obszaru Polski, a biorąc pod uwagę niską cenę ziemi w RP, niedorzecznością jest twierdzenie, że obywatele RFN będą nas rozkradać, gdy wartość gleby wzrośnie kilkakrotnie. W tej sytuacji niezwykle widoczna staje się słaba polityka informacyjna ludzi odpowiedzialnych za promowanie UE, którzy nie przedstawiają wiarygodnych danych, a szukają własnych zysków i korzyści. I to chyba odbija się największym piętnem, kiedy przystąpimy do Unii – mentalność Polaków, którzy szukają szybkiego i niekoniecznie legalnego sposobu wzbogacenia się. Parlament Europejski, Rada Europejska, Rada UE są chyba najbardziej poddane wpływowi lobby na świecie, a znając „lepkie ręce” naszych polityków nie będą forsować projektów zgodnych z polską racją stanu, lecz z interesami przedsiębiorstw, itp.

Przeciwnicy UE uważają, że po wejściu do Wspólnoty zachodnie firmy wyprą z naszego rynku rodzime produkty, że krajowe przedsiębiorstwa znajdą się w rękach zagranicznych korporacji. Sposób jednak należy na to, że państwowe firmy bankrutują, zwalniając masowo pracowników, a sytuacja Polaków w zakładach rządzonych przez obcokrajowców jest w przeważającej większości bardzo dobra. Tacy pracodawcy potrzebują jednak wykwalifikowanej kadry o wysokich predyspozycjach, a „chory” system rodzimej edukacji nie pozwala często tego osiągnąć. Niezrozumiały jest dla mnie fakt, dlaczego nie możemy kroczyć drogą obraną np. przez Finlandię – kraj, który nie zaczął od reform zmieniających szeroko pojętą infrastrukturę wewnętrzną, ale konsekwentnie postawił na edukację i w chwili obecnej ponad 50% obywateli tego społeczeństwa posiada wyższe wykształcenie (w Polsce jest to ok. 8-9%). Wniosek z tego jest chyba wyrazisty i niezwykle widoczny – Finlandia rządzi ludzie wykwalifikowani, doskonale znający się na swojej pracy i rozumiejący zachodzące współcześnie procesy polityczne – gospodarczo – społeczne, a więc umiemy podjąć racjonalne i zoptymalizowane decyzje. Jak jest w Polsce? Niech sobie odpowie każdy sam...

Największym zagrożeniem według mnie jakie niesie UE to liberalizm kwestii społecznych, ponieważ obawiam się, iż Polacy, którzy zetkną się z nim na Zachodzie, będą chcieli wprowadzić podobne rozwiązania i u nas w Polsce. Nie wyobrażam sobie bowiem życia w kraju o mentalności społeczeństwa nawiązującej do Holandii, gdzie prostytucja, aborcja, eutanazja i małżeństwa homoseksualne są na porządku dziennym.

Polska w chwili obecnej jest dziewiątym co do wielkości i 8 pod względem liczby ludności krajem Starego Kontynentu i nie może sobie pozwolić

„wegetować” sama w Europie, a po wejściu do UE posiadać 27 głosów w Radzie Ministrów i 50 miejsc w Parlamencie Europejskim. RP zostanie więc jednym z najbardziej liczących się krajów, którego głos będzie miał duże znaczenie. Z Polską trzeba się będzie po prostu liczyć i pominąć jej zdania nie będzie można.

Niektórzy twierdzą, że Unia chce nas przyjąć aby mieć rynek zbytu. Warto jednak się zastanowić, jak jeden kraj może przyjmować jednocześnie towary z 15 najbogatszych państw europejskich. UE chce być alternatywą polityczno – gospodarczo – społeczną dla organizacji NAFTA i samych Stanów Zjednoczonych, dlatego poszukuje nowych horyzontów (w tym także i Polski) więc likwidacja tej ratującej ją alternatywy jest zaprzeczeniem całego sensu rozwoju Unii. Już bowiem od czasów średniowiecznego feudalizmu Zachód był producentem narzędzi, które kupował Wschód, a Wschód produkował zdrową żywność, która doskonale sprzedawała się na zachodnich rynkach. Wschód i Zachód Europy wzajemnie się więc uzupełniały i były dla siebie alternatywnymi rynkami zbytu i do tego dąży UE, w granicach, której za kilkadziesiąt lat znajdzie się na pewno i Rosja. Niepokojąca jest jednak w tym wszystkim dość długo utrzymująca się recesja w Unii i ciągnące się od Maastricht reformy wewnątrz-wspólnotowe, które są nieustannie przekładane na następny rok. Mijamy więc nadzieję, że po przystąpieniu do UE nie przestanie ona za kilka lat istnieć, choć na to chyba jednak nikt nie pozwoli.

Jak będzie wyglądała Unia za kilka lat chyba nikt nie wie. Przede wszystkim brak jest zgody na to, jaką ma przyjąć formę. Ideałem jest pełny federalizm, na który jednak jeszcze wiele społeczeństw nie jest gotowych. Niewątpliwie Unia ma wiele zalet. Brak granic, wolny przepływ ludzi, kapitału i usług, możliwość nauki i pracy w dowolnym państwie członkowskim (w tym wymiana uczniów i studentów w ramach programu SOKRATES – ERAZMUS, pozwalająca na lepsze kształcenie się, naukę języka, poznanie kultury i obyczajów państw Europy Zachodniej), jednolita waluta to zalety. Do rzeczy, które mogą niepokoić należy silne zinstytucjonalizowanie Unii oraz jej lewicowy charakter w sferze polityki społecznej. Jednak jest to najlepsze rozwiązanie dla Polski – członkostwo w Unii Europejskiej, którą kochać powinniśmy nie z przymusu, a z chęci własnych, czystych i bezsprzecznie zgodnych z polską racją stanu, z racją stanu, która nie prosi, a wręcz krzyczy do społeczeństwa: „Polacy kochajcie UE!”

Piotr Stec

Student II roku Stosunków Międzynarodowych UMCS w Lublinie

Artykuł ten jest tylko i wyłącznie moim punktem widzenia, lecz treść tutaj zawarta jest jak najbardziej zgodna z rzeczywistością i autentycznością, jej nikt nie może podważyć. Mam również nadzieję, że ów artykuł wywoła ciekawą polemikę i będę mógł swoje poglądy skonfrontować ze zdaniem innych mieszkańców gminy Niedrzwa Duża, zarówno tym krytycznym, jak i potwierdzającym mój punkt widzenia. Czekam na ripostę.

Wywiad z Markiem Krakowskim, pracownikiem Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, członkiem korpusu służby cywilnej, mieszkańcem Niedzwicy Dużej

Rozmowa o kompetencjach

Red. Co to znaczy być członkiem korpusu służby cywilnej?

Marek Krakowski: Od trzech lat w Polsce obowiązuje ustawa o służbie cywilnej. Chcąc być zatrudnionym w takim urzędzie trzeba przejść odpowiedni cykl szkoleń i spełniać wymogi wspomnianej ustawy: np. być obywatelem polskim, nie być karany za przestępstwa umyślne i cieszyć się nieposzlakowaną opinią.

Red. Cemu konkretnie ma służyć ta ustawa? Na czym to polega?

■ Autorzy ustawy o służbie cywilnej mówią o konieczności zapewnienia zawodowego, rzetelnego, bezstronnego i politycznie neutralnego wykonywania zadań urzędniczych. Okazuje się bowiem, że często wina niewydolności aparatu urzędniczego tkwi w banalnej przyczynie, w braku należytego wykształcenia ze strony urzędników. Szkolenie, zalecane przez ustawę obejmuje zakres wiedzy prawnej, ekonomicznej, psychologicznej, społecznej, czyli wszystkie te dziedziny, które urzędnik powinien w miarę dobrze znać, aby móc odpowiednio poruszać się w zawiłościach przepisów, a równocześnie umieć po ludzku obsłużyć człowieka. Często są to problemy tak trudne, życiowe, że nie wystarczy być dobrym znawcą przepisów, ale trzeba też i być dobrym psychologiem, etykiem, człowiekiem, który jest wrażliwym na innych ludzi.

Red. A czy są jakieś wymagania dla osób pracujących w administracji samorządowej?

■ Oczywiście, że tak. Choć posiadają one trochę inny charakter. Proszę zwrócić uwagę na to, że pierwszym organem, do którego obywatel się udaje jest urząd gminy. Cała idea samorządności właśnie polega na tym, żeby urząd zbliżył do obywatela i obywatela do urzędu. W związku z tym pracownik urzędu np. gminy musi mieć szczególną znajomość przepisów prawnych, ale oprócz tego musi mieć wiedzę na temat środowiska w którym dany urząd pracuje, problemów społecznych i gospodarczych jakie występują na terenie danej gminy. Samorząd bowiem jest nie tylko jakąś formą administracji, ale też żywym instrumentem kształtującym jakość życia mieszkańców określonej gminy czy powiatu.

Red. Urząd to ludzie, na czele urzędu stoi konkretny człowiek czyli wójt, czy on też powinien być sprawnym urzędnikiem?

■ Faktycznie niektórzy zadają sobie pytanie czy wójt to urzędnik, czy polityk. Wybierany przez większość radnych był on poniekąd zakładnikiem pewnej grupy politycznej i często musiał realizo-

wać interesy tej grupy – gdzie położyć kawałek chodnika, gdzie wyasfaltować ulicę, doprowadzić wodę, albo komuś odmówić np. prawa lokalizacji punktu handlowego. A więc wójt łączył tutaj zarówno funkcje polityczne jak i urzędnicze, nie zawsze z korzyścią dla urzędu. Z konieczności więc wójt musi przede wszystkim być sprawnym urzędnikiem, znającym prawo i społeczno-ekonomiczne uwarunkowania swojej gminy.

Red. Czyli wójt powinien być politycznie bezstronny?

■ Tak, oczywiście, chociażby dlatego że samo prawo, które realizuje wójt jest apolityczne. Wójt musi być dla ludzi organem władzy, a nie organem partii.

Red. Wybory za niecałe dwa miesiące, czym się będą one różnić od poprzednich?

■ Nowelizacja ustawy ordynacji wyborczej do samorządów wprowadziła nowe na gruncie polskim rozwiązanie, mianowicie bezpośredni wybór wójtów, burmistrzów, prezydentów miast. Co to oznacza? Wybierając bezpośrednio wójta stajemy się też bezpośrednio odpowiedzialni za to, kto będzie ten urząd sprawował. Po drugie – bezpośredni wybór – wzmacnia władzę takiej osoby zmniejszając możliwe naciski polityczne, jakie mogą być wywierane na wójta. Trzeba powiedzieć, że do tej pory wielką niewiadomą było to czy wybierając jakąś partię, jakiś komitet wyborczy, wybierze się na wójta osobę najlepiej do tego przygotowaną. To będą wybory w których oddamy głos na konkretnego człowieka, a nie organy partii czy komitety wyborcze, ewentualnie jakieś nieczytelne układy koleżeńskie, które potem szły w zupełnie innym kierunku niż my byśmy się od nich tego spodziewali.

Red. Czy sposób wyboru wójta wpłynie na zmianę jego kompetencji?

■ Zamiana przede wszystkim polega na zastąpieniu wieloosobowego organu jakim był zarząd gminy na jednoosobowy organ jakim będzie wójt. Trzeba jednak przypomnieć, że każdy wójt aby móc sprawnie zarządzać, podejmować pewne decyzje administracyjne musi się wykazać znajomością przynajmniej 160 ustaw i rozporządzeń, w których jest mowa o tym że wójt np. odpowiada za bezpieczeństwo w gminie (wójt dostaje raporty od policji w których to raportach jest opisany stan bezpieczeństwa i uczestniczy w wyborach, np. na komendanta, który ma w swoim rejonie właśnie daną gminę), odpowiada za realizację planu zagospodarowania przestrzennego, za ustalenie stawek podatkowych, on podejmuje decyzje



administracyjne o umorzeniu podatku, albo o nałożeniu podatku, czyli ma w swojej dyspozycji szereg czynności, które bezpośrednio nas dotyczą w naszym codziennym życiu. Oznacza to, że pełna odpowiedzialność, wyobraźnia polityczna, urzędnicza, społeczna ciąży na wójcie. Dokonując wyboru trzeba mieć na względzie właśnie człowieka, który umie podejmować decyzje i umie odpowiadać za te decyzje. Tutaj już nie będzie można robić uników, że to nie ja, tylko zarząd tak postanowił. Cała odpowiedzialność ciąży na jednej, konkretnej osobie.

Red. Trudno w polityce o ideal, ale jakie kwalifikacje i cechy, Pana zdaniem, powinien mieć przyszły wójt?

■ Musi to być osoba wykształcona, znająca przepisy prawne, o wysokim morale i kulturze. Podkreślić jednak należy fakt, że wójt wobec gminy musi być przede wszystkim dobrym gospodarzem – planować rozwój gminy, wspomagać działania na rzecz tworzenia nowych miejsc pracy, dbać o szkolnictwo, ochronę zdrowia, kulturę.

Red. Dużo mówimy o wójcie, ale wiadomo, że oprócz wójta wybieramy jeszcze radę...

■ Życie społeczne wymaga pewnej organizacji. Radni reprezentując określone siły polityczne lub społeczne tworzą organ samorządowy jakim jest rada gminy. Główną funkcją radnych jest uchwalanie aktów prawa miejscowego, które porządkują w sposób właściwy dla danego terenu sprawy społeczne i ekonomiczne. Dobrze byłoby, gdyby relacja między wójtem a radą była poprawna, ale jak praktyka pokazuje – nie zawsze tak jest. Chcemy mieć sprawną gminę, musimy mieć sprawną organ uchwałodawczy i sprawną organ wykonawczy.

Red. Ma Pan swojego kandydata?

■ Mam swojego kandydata. Sądzę, że jest to osoba, która ma doświadczenie administracyjne, zna przepisy prawa, umie zarządzać personelem (wójt przecież stoi na czele urzędu gminy) i wykazał się skutecznym działaniem w dotychczasowym swoim życiu zawodowym, a posiadane wyższe wykształcenie pomoże mu dobrze reprezentować gminę na zewnątrz. Jest to człowiek młody, dynamiczny, który umie wokół siebie zgromadzić ludzi i przekonać ich do swojej idei. Czy wygra – to się okaże w najbliższym czasie.

Rozmawiała: Elżbieta Mierzyńska

★ Redaguje zespół: Bartosz Mierzyński /redaktor naczelny/, Jolanta Majewska, Elżbieta Karczyńska - Mierzyńska.
★ Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i ich adiustacji.
★ Adres redakcji: 24-220 Niedzwica Duża, ul. Lubelska 7, tel. 517 50 94.
★ Wydawca: Elżbieta Karczyńska-Mierzyńska.
Druk: F.H.U. Profis, tel. 0602121286.
★ E-mail: Niedzwiczak@polska.lex.pl

By człowiek na ziemi szczęśliwy był

Życie i twórczość Stanisława Fryca, rolnika z Radawczyka stanowią kanwę do napisania książki i pewno kiedyś znajdzie się jakiś autor, który podejmie ten temat. Dziś ograniczymy się do naszkicowania sylwetki naszego Autora, żeby przybliżyć Czytelnikom tę ciekawą postać.

Urodził się 76 lat temu w Babinie, ale większość swojego życia przeżył w Radawczyku, do którego jeszcze przed II wojną światową przenieśli się jego rodzice. Tu spędził dzieciństwo i młodość, tu przeżył swoje dojrzale lata. W Radawczyku uczęszczał do szkoły, do której chodził piechotą 4 km w jedną stronę. Do wojny zdążył ukończyć tylko 5 klas i wykształcenie uzupełniał na kursach dokształcających po wojnie, zdobył także kwalifikacje mistrzowskie w zawodzie stolarza budowlanego.

W Radawczyku zetknął się z partyzantami mjr „Zapory” – Hieronima Dekutowskiego i w wieku 16 lat wstąpił do Armii Krajowej. Po wojnie uprawiał rolę na 3,5 ha gospodarstwie, ożenił się i wychował trójkę dzieci. W swojej miejscowości włączał się w obywatelskie inicjatywy: budował szkołę, remizę, zakładał Spółdzielnię Zdrowia i Kółko Rolnicze.

Z Radawczyka wyrwały go tylko nadzwyczajne okoliczności. W czasie okupacji został przymusowo wcielony na kilka miesięcy do młodzieżowej służby budowlanej Baudienstu, gdzie budował linie kolejowe. Po wojnie dwa lata spędził nad morzem, gdzie odbywał służbę wojskową w Marynarce Wojennej. Pływał na ORP „Błyskawica i na okręcie podwodnym „Sęp”.

Ostatni raz wyjechał z Radawczyka w 1989 r. do sąsiedniej gminy Konopnica, do Marynina, gdzie się powtórnie ożenił i mieszkał przez 10 lat. Nie stracił jednak kontaktów z naszą gminą, gdyż pisał teksty dla zespołu śpiewaczego ze Strzeszkowic i był częstym uczestnikiem życia w klubie „Rolnik” w Strzeszkowicach. Po śmierci drugiej żony, wrócił do Radawczyka, gdzie w samotności wypełnia czas czytaniem książek i układaniem wierszy. Codziennie też od 15 lat prowadzi dziennik, zapisując w nim wszystkie istotne wydarzenia ze swojego życia. Kiedyś będą stanowiły cenne źródło historyczne z życia polskiej wsi końca XX i początku XXI stulecia. Czynnie uczestniczy w życiu religijnym swojej parafii, bowiem sprawuje godność szafarza, posługującego komunii chorem i niedolężnym.

Swoje wiersze nazywa rymowanymi, a pisze je już tak długo, że sam tego dokładnie nie pamięta. Przed laty prowadził przez kilka lat kabaret „Jeż” dostarczając mu tekstów i skeczy. Na prośbę ks. bpa Edmunda Ilciewicza napisał Misterium Maryjne i Szopkę Historyczną. Od 20 lat związany z zespołem śpiewaczym ze Strzeszkowic pisze dla niego teksty piosenek. Hymnem zespołu jest napisana przez niego pieśń śpiewana na melodię „My Pierwsza Brygada”. Przebijają z niej duma i radość całego zespołu ze swojego twórczego działania.

„Tak o nas mówią – żeśmy dziwacy
Bo wciąż jedziemy to tu, to tam
A my jesteśmy tylko śpiewacy
Bo śpiew radości daje dużo nam”

Charakterystyczną cechą twórczości St. Fryca stanowi postawa ironii wobec piewców sielskiego życia na wsi. Najpełniej oddał ją w wierszu „Nie zazdrościmy nikomu”.

Sołtys to ma życie – chłop myśli sobie. No i z kłopotu w głowę się skrobie.
Bo sołtys przyszedł zabrać podatek, a tu akurat grosza niedostatek
Sołtys za podatkiem wioskę obleci i już mu od tego procencik leci.
Wiesz go wybrała więc władzy sobie używa.
Sołtys ma życie na niczym mu nie zbywa.

Gdy sołtys rozlicza się, w Urzędzie Gminy, wcale nie ma wesołej miny.
Jest sporo uwag na temat jego gromady, więc siedzi smutny, spocony i blade.
I duma sobie po cichu i skrycie, by tak wójtem.
Wójt to ma życie.
Siedzi w ciepłym biurze, papierki podpisze, ten to pan, nie to co ja sołtysiem.

Wójt na odprawę pojechał do wojewody. Utrudził się nieco, bo nie jest młody.
Było krytyki na temat jego gminy, więc nie ma zadowolonej miny.
Do domu wraca nocnym autobusem i gorzko uśmiecha się jakby z przymusem.
A o czym on tak duma – jak myślicie? Żeby tak być wojewodą. Taki to ma życie.

Pan Wojewoda wyjechał rano z Lublina i widzi po polu chodzi sobie chłopina.
I powolutku konikiem zagon pola orze.
Wojewoda westchnął. Mój dobry Boże.
Tego chłopca nie obchodzi żadne wskaźniki, bezrobocie, inflacja, kontrole, wyniki.
Z całego serca zazdrościsz chłopu skrycie, bo on dopiero ma wspaniałe życie

Jest uważnym obserwatorem życia społecznego wsi. Dostrzega w nim to co najistotniejsze, odpowiedzialną i pełną trudną pracę rolnika. Potrafi z ironią i dystansem spojrzeć na przemiany jakie dokonały się na polskiej wsi jak również na bieżąco reagować na jej problemy i występujące zjawiska. Ironicznie ocenia rzeczywistość polityczną w kraju. Na melodię „Płynie Wisła, płynie...” powstał wiersz:

„W naszym parlamencie
Głośno jak w przedszkolu,
głośno jak w przedszkolu
Zamiast mądrze radzić
Posłowie swawolą
Nasze sklepy pełne



Od towaru wielu, od towaru wielu
Ale za co kupić
Gdy pusto w portfelu
Coraz mniej pieniędzy
każdy ma niestety, każdy ma niestety
dobrze, że choć posłom
wystarcza na diety...”

Stanisław Fryc – to nie tylko autor satyrycznych i ironicznych wierszy, to także autor refleksyjny, filozoficznie zastanawia się nad sensem życia, jest pogodzony z losem i jednocześnie mu się przeciwstawia. Najwyraźniej brzmi ta nuta w wierszu „Dumka”. Pięknie śpiewa ją p. Zofia Poleszak z zespołu śpiewaczego. Tą pieśń p. Stanisław chciałby usłyszeć, gdy zakończy życie.

„Choć czasem masz zawsze przeciwny los
A życie niesie ci za ciemem cios
Choć w oczy wieje ci przeciwny wiatr
I wszystko wokół jest mało wart
Nie przejmuj się zbytnio na taki stan
Wznies głowę do góry jak dumny pan
Targaj za kudły przeciwny los
I wszystkiemu na przekór zaśpiewaj w głos
By człowiek na ziemi szczęśliwy był
To musi pokochać ze wszystkich sił
Boga i ludzi i cały świat
Już od najmłodszych dzieciennych lat”

Od 1997 roku Stanisław Fryc jest członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych. W 1998 roku Jego twórczość uhonorowana została specjalnym wyróżnieniem w Konkursie Literackim im. Jana Pocka, a w sierpniu tego roku ukazał się tomik antologii wierszy poetów ludowych w którym zamieszczono jego kilka wierszy.

/Elżbieta Mierzyńska/

Wnioski w ramach SAPARD-u

Do 16 września wyznaczono termin składania wniosków do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na dofinansowanie inwestycji z programu przedakcesyjnego Unii Europejskiej SAPARD. Nasza gmina przygotowuje 3 wnioski na inwestycje drogowe. Są to wnioski: na wodociąg w Niedzwicy Kościelnej ul. Ludwinów, drogi na Majdanie Sobieszczanskim i w Mariance. Warunkiem przyznania

dofinansowania jest pozwolenie na budowę odcinka drogi o długości co najmniej 0,5 km, bo tylko takie drogi mają szansę zakwalifikowania się do programu. Aktualnie Urząd Gminy opracowuje kosztorysy inwestorskie za 1300 zł. Pierwotnie planowano złożyć wniosek na budowę wodociągu w Czólnach, ale inwestycja jest mało zaawansowana i być może znajdzie się w drugiej transzy Sapardu. /WT/

Od października oświetlenie „od zmięchu do świtu”

Mieszkańcy ul. Lubelskiej w Niedzwicy Dużej skierowali pismem petycję do rady gminy w sprawie nieoświetlenia głównej arterii gminy – drogi krajowej – w godzinach nocnych. Problem był dyskutowany na sesji rady gminy w dn. 8 sierpnia i władze gminy stanęły przed dylematem jego rozwiązania. Z powodu wprowadzonych oszczędności budżetowych państwa gmina nie otrzymała na oświetlenie dróg będących pod zarządem województwa wystarczających funduszy na oświetlenie uliczne. Na koniec czerwca wyczerpano w 75% przeznaczonych na ten cel fundusze. W tej sytuacji Zarząd Gminy zdecydował o ograniczeniu czasu oświetlenia w okresie letnim, po to by skoncentrować fundusze na okres jesienno – zimowy, gdy będzie zachodziła konieczność dłuższego oświetlenia.

Radni proponowali, by świeciła się co druga żarówka, ale okazało się to też drugim rozwiązaniem, gdyż za ponowne włączenie pojedynczej żarówki Zakład Energetyczny pobiera dodatkową opłatę 50 zł.

Ostateczną decyzję w tej sprawie Zarząd Gminy podjął na posiedzeniu w dn. 16 sierpnia o utrzymaniu do końca września oświetlenia na dotychczasowych zasadach, i dopiero od października przywrócenia oświetlenia ulicznego „od zmięchu do świtu”.

Kłopoty z wodą w Radawczyku

Mieszkańcy Radawczyka Kol. I przy szosie w kierunku na Bełżycę nie mają wody. Poziom wód gruntowych w tej miejscowości znacznie się obniżył i wodę trzeba dowozić do gospodarstw. Nie wszystkich mieszkańców stać na budowę studni głębinowych więc oczekują od władz gminy następnej kadencji zainteresowania tym problemem i rozpoczęcia budowy wodociągu.

Zadłużenie kontrolowane

Gminy, miasta, powiaty i województwa zakończyły ubiegły rok deficytem w wysokości ponad 3,1 mld zł. Zadłużenie samorządów z tytułu kredytów, pożyczek i emisji obligacji komunalnych przekroczyło 12,2 mld zł. (Rzeczpospolita 18.05.2002 r.)

Jak na tle innych gmin przedstawia się sytuacja finansowa naszej gminy? W latach 1998 do 2001 zadłużenie gminy z tytułu zaciągniętych pożyczek i kredytów wzrosło prawie 4 – krotnie. Ubiegły rok budżetowy gmina zakończyła deficytem budżetowym w wysokości 242 tys. zł i zobowiązaniami z tytułu pożyczek i kredytów długoterminowych w kwocie 1 296 349 zł. Wskaźnik zadłużenia gminy wyniósł na koniec ubiegłego roku 11% wykonanych dochodów.

Ten stan zadłużenia nie zagraża sytuacji finansowej gminy, bowiem granicą bezpieczeństwa finansowego przewidzianą przepisami ustawy o finansach publicznych jest bariera 60% wykonanych ogółem dochodów gminy. Można więc powiedzieć, że samorząd gminny jest dość rozważny i ostrożny w zadłużaniu gminy, co ma swoje plusy i minusy. Wpływa to bezpośrednio na rozwój gminy, a więc na wydatki inwestycyjne, które stanowią zbyt mały procent wydatków gminy, a potrzeby w tym zakresie są ogromne.

Być może w przyszłości zajdzie potrzeba zwiększenia kredytowania na poważne przedsięwzięcia inwestycyjne, a takim niewątpliwie będzie nieunikniona budowa gminnej oczyszczalni ścieków. W tabeli poniżej przedstawiono zestawienie budżetowe w latach 1998 – 2001 i długi gminy. /em/

ROK	PLAN		WYKONANIE		Dług na koniec roku
	Dochody	Wydatki	DOCHODY	WYDATKI	
1998	8 551 935	8 876 615	8 523 655	8 654 788	329 640
1999	9 402 088	9 846 768	9 150 308	9 424 773	439 320
2000	10 938 787	11 776 787	10 727 899	11 047 718	777 320
2001	11 595 911	12 234 940	11 331 339	11 573 643	1 296 349
2002	12 206 597	12 438 546			

Chodnik przy Bychawskiej

Budowa chodnika przy ul. Bychawskiej w Niedzwicy Dużej weszła w fazę długofalowej realizacji. W lipcu odwiedzili gminę fachowcy z Zarządu Dróg Województwa w Lublinie i przymierzali się do zaprojektowania trasy chodnika, od skrzyżowania z ul. Lubelską po ul. Krańcową na odcinku 650 m. W spotkaniu z drogowcami z Lublina uczestniczyli zainteresowani budową chodnika mieszkańcy i radni. Dyskutowano nad usytuowaniem chodnika, bezpośrednio przy jezdni, czy w pasie drogowym w jej pobliżu. Mieszkańcy mieli zróżnicowane poglądy w tej sprawie, ale przeważała opinia, że najważniejsze jest by chodnik w ogóle zacząć budować. Z rozmów z drogowcami wynikało, że w tym roku ma być wykonana na koszt gminy dokumentacja i dopiero w przyszłym roku nastąpi jego budowa przy 30% udziale funduszy wojewódzkich. Koszt budowy chodnika ma wynieść docelowo 150 tys. zł. /em/

Gmina bez jarmarku

W rolniczej gminie Niedzwica Duża nie ma już miejsca do handlowania płodami rolnymi. Targowisko przy ul. Za Torami zostało zamknięte, gdyż nie spełniało wymogów Sanepidu, a teren po targowicy na wniosek władz Gminnej Spółdzielni w Niedzwicy Dużej został przekwalifikowany na działki budowlane. Niestety w projekcie planu zagospodarowania przetranszowanego gminy nie przewidziano, jak do tej pory, innego miejsca na lokalizację targowicy. Wydzielone z targowicy działki budowlane są oferowane przez Gminną Spółdzielnię w cenie 1 500 zł za 1 ar. Nie wszystkie działki zostały sprzedane i teren po byłej targowicy nadal pełni swą dawną funkcję.

Póki co, przywiązani do targowicy mieszkańcy organizują nadal targi – tyle że już na dziko.

Ilu kandydatów?

Wyборы samorządowe za niecałe 2 miesiące. Wyborcy zadają pytanie, kto będzie kandydował w bezpośrednich wyborach na wójta gminy. Redakcja zapytała kilku potencjalnych kandydatów, czy zamierzają ubiegać się o stanowisko wójta.

Prezentujemy dziś Państwu nazwiska kandydatów, które pojawiają się na giełdzie przedwyborczej. Zamiar kandydowania ogłosił oficjalnie w lipcu – na łamach regionalnej prasy – obecny wójt Ryszard Mirosław. Ryszarda Mirosława popiera gminny Zarząd PSL, chociaż oficjalnie najprawdopodobniej partia ta nie wystawi swojego własnego kandydata na wójta, a Prezes gminnego koła PSL Sławomir Zygo będzie ubiegał się o mandat radnego powiatowego.

Do rywalizacji wyborczej wystartuje też dyrektor Zespołu Szkół w Niedzwicy Dużej – Ryszard Golec, radny z Niedzwicy Dużej i zarazem przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Gminy. Ryszarda Gołę popiera komitet wyborców, który zgłasza swoich radnych we wszystkich okręgach wyborczych w gminie.

Poważnie o kandydowaniu myśli Janusz Różycki z Niedzwicy Kościelnej. W rozmowie telefonicznej powiedział, że jest zdecydowany na 95% ubiegać się o wybór na stanowisko wójta z komitetu wyborców. Janusz Różycki ma bogate doświadczenie zawodowe: pracował w służbie rolnej, naukowo na Akademii Rolniczej, 8 lat prezesował Gminnej Spółdzielni, obecnie jest nauczycielem. Jest aktywnym społecznikiem, w latach 1988-1990 był przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej, przez 2 lata prezesem Towarzystwa Przyjaciół Niedzwicy Kościelnej, przewodniczył też komitetowi budowy drogi, działacz ZNP.

Do wyborów przygotowują się wszystkie działające w gminie partie polityczne: PSL, SLD i Samoobrona. Na poziomie gminy niektóre partie będą zgłaszać kandydatów z komitetu wyborców. Przewodniczący ZG SLD Ludwik Pawlik poinformował redakcję o powstaniu Komitetu Wyborców „Zgoda”, z którego będą zgłaszani kandydaci mający poparcie tej partii.

Ugrupowania prawicowe w wyborach do rady gminy nie wystawiają swoich kandydatów, zawiązując to decyzji mieszkańców. Natomiast do powiatu i do Sejmu województwa idą w bloku Porozumienie Samorządowe. Czy będzie to jedyny komitet prawicowy okaże się przed wyborami.

Należy się liczyć z faktem, że wzorem lat poprzednich w wyborach do rady gminy najwięcej kandydatów wystawia indywidualne komitety wyborcze kandydatów.

Tryb zgłaszania kandydata na wójta jest dość skomplikowany. Kandydat na wójta nie może ubiegać się o stanowisko bez poparcia listy kandydatów na radnych zarejestrowanych w co najmniej połowie okręgów wyborczych. Musi mieć zatem zaplecze i poparcie jakieś listy kandydatów. W naszej gminie na 7 okręgów wyborczych kandydata na wójta musi poprzeć drużyna kandydatów na radnych w co najmniej 4 okręgach.

Przepisy ordynacji wyborczej uregulowały po nowemu zasady finansowania kampanii wyborczej. Nie można wydać na kampanię wyborczą więcej od przyjętych limitów finansowych. W gminie do 20 tys. mieszkańców wynosi on kwotę 750 zł na jednego kandydata do rady.

/EM/

Na ślubnym kobiercu stanęli



29.06.2002

- Walachowski Dawid z Niedzwicy Dużej i Szymula Justyna
- Janczarek Dariusz z Majdanu Sobieszczańskiego i Flis Agnieszka

29.06.2002

- Pietrzak Arkadiusz z Czółen i Węgiel Jadwiga
- Pietrzak Piotr z Radawczyka i Partyka Ewelina z gm. Konopnica
- Stępień Jarosław z Krężnicy Jarej i Zgierska Beata z gm. Konopnica
- Bielak Michał z Niedzwicy Dużej i Dragan Dorota z Lublina

06.07.2002

- Bartoszcze Piotr z Krebsówki i Kosakowska Anna z Załucza
- Mańka Bartłomiej z Krężnicy Jarej i Kańczugowska Jolanta z N-cy Dużej
- Lis Aneta z Krężnicy Jarej i Kowalczyk Rafał
- Janiszewska Renata z Marianki i Daniel Robert
- Wertel Piotr z Niedzwicy Dużej i Józefowicz Katarzyna
- Wójcik Marek ze Strzeszkowic i Mirosław Renata z gm. Wojciechów
- Janczak Krzysztof z Niedzwicy Dużej i Majkowska Iwona z Radawczyka

13.07.2002

- Gajowiak Mirosław z Załucza i Mańka Dorota z Krężnicy Jarej
- Boruch Henryk z Niedzwicy Dużej i Markiewicz Anna z Lublina

20.07.2002

- Zaręba Renata ze Strzeszkowic i Plecha Grzegorz
- Bartoszcze Katarzyna z Krężnicy Jarej i Goeritz Mirosław
- Ziółkowski Tomasz z Niedzwicy Dużej i Bolko Beata z N-cy Kościelnej
- Suchora Jolanta z N-cy Dużej i Bednarz Grzegorz z Niedzwicy Kośc.
- Stec Mariusz z Krebsówki i Basaj Justyna z Marianki
- Pysznik Jacek z Trojaczekowic i Wierczak Magdalena
- Besztak Beata z Radawczyka - Kol. Pierwsza i Stefańczyk Krzysztof z Krężnicy Jarej

27.07.2002

- Bielak Radosław z Krężnicy Jarej i Kańczugowska Agnieszka
- Szyszka Iwona z Niedzwicy Kościelnej i Majewski Zbigniew
- Oleszek Renata z Niedzwicy Kościelnej i Wierchowski Michał
- Kowalczyk Wojciech i Niezgoda Aneta z Niedzwicy Dużej
- Iwanicka Monika z Krężnicy Jarej i Kokowicz Paweł
- Przystupa Marta z Krężnicy Jarej i Marek Mariusz
- Zielińska Marta z Niedzwicy Kościelnej i Adamowicz Grzegorz
- Pietras Aneta z Niedzwicy Dużej i Bogacz Marcin z Niedzwicy Kościelnej
- Misiakowska Agnieszka z Niedzwicy Dużej i Kiciński Radosław

17.08.2002

- Gieroba Krzysztof z Krężnicy Jarej i Gnypek Małgorzata z Niedzwicy Dużej
- Kępka Krzysztof i Gołaś Agnieszka z Majdanu Sobieszczańskiego
- Pośpiech Łukasz i Grabowska Monika z Krężnicy Jarej
- Boguta Andrzej i Bębeniec Daria z Niedzwicy Dużej

24.08.2002

- Walachowski Mariusz ze Strzeszkowic i Zdybel Monika ze Strzeszkowic
- Janczarek Tomasz z Niedzwicy Kościelnej i Augustyniuk Iwona z Niedzwicy Dużej
- Bednarz Wiesław z Tomaszówki i Suska Katarzyna z Niedzwicy Dużej

Kolejne spotkanie z terapeutą w punkcie konsultacyjnym ds. uzależnień w Niedzwicy Kościelnej ul. Kwiatowa (Agronomówka) odbędzie się w czwartek 19 września br. w godz. 8-11

Witamy w gminie



Markiewicz Michał	ur. 02.07.2002	Majdan Sobieszczański
Kurowska Natalia	ur. 17.06.2002	Niedzwica Duża
Brzóška Monika	ur. 04.07.2002	Niedzwica Duża
Cielma Kamil	ur. 11.07.2002	Niedzwica Kościelna
Ożga Bernadetta	ur. 05.07.2002	Niedzwica Duża
Bednarz Rafał	ur. 05.08.2002	Niedzwica Duża
Łączna Małgorzata	ur. 12.07.2002	Załucze
Mazur Emilia	ur. 19.07.2002	Załucze
Pietrzak Dorota	ur. 17.07.2002	Niedzwica Kościelna
Janik Kamil	ur. 24.07.2002	Niedzwica Kościelna
Owczarska Julia	ur. 21.07.2002	Borkowizna
Paluch Emilia	ur. 25.07.2002	Strzeszkowice Duże
Zięba Kacper	ur. 20.07.2002	Niedzwica Duża
Wapińska Julia	ur. 14.08.2002	Niedzwica Duża
Baran Nikola	ur. 11.08.2002	Niedzwica Duża
Depta Martyna	ur. 19.08.2002	Niedzwica Kościelna

Odeszli od nas



Wrona Jan	1.85	01.07.2002	Załucze
Bielak Zofia	1.74	04.07.2002	Krężnica Jara
Cybul Ryszard	1.57	08.07.2002	Majdan Sobieszczański
Janczak Stanisław	1.72	17.07.2002	Niedzwica Duża
Kędzińska Marianna	1.70	22.07.2002	Niedzwica Duża
Widomska Stanisława	1.80	16.07.2002	Niedzwica Duża
Plewik Stanisława	1.94	16.07.2002	Niedzwica Duża
Głęb Władysław	1.95	27.07.2002	Niedzwica Kościelna
Dębski Antoni	1.70	22.07.2002	Warszawiaki
Stelamsiewicz Stanisław	1.77	30.07.2002	Sobieszczański
Tuziemski Henryk	1.58	16.08.2002	Niedzwica Duża
Ciesielska Regina	1.77	06.08.2002	Krężnica Jara
Widomska Regina	1.45	26.07.2002	Sobieszczański
Czobot Stanisław	1.90	26.07.2002	Strzeszkowice Duże

Bociany odleciały

Przed św. Bartłojem gniazda bocianie w gminie opustoszały. Najdłużej wartę trzymał bocian na stawach w Niedzwicy Dużej, na Górkach. Był tam jeszcze 21 sierpnia.

Do tragedii doszło w Radawczyku, gdzie bocian zginął na drutach elektrycznych porażony prądem. Inny bocian z tej miejscowości będzie zimował w gospodarstwie pp. Leokadii i Mariana Mazurków. Bocian złamał skrzydło i p. Marian mu je opatrzył i zdecydował, że będzie się nim opiekował. Bocian oswoił się już z domownikami, jak również dobrze sobie radzi w wśród innych zwierząt w gospodarstwie i powoli wraca do zdrowia.



WRZESIEŃ 1939 ROKU W STRZESZKOWICACH

Wieś Strzeszkowice leży w dolinie rzeki Krężniczki, na lekko pofalowanym obszarze Równiny Bełżyckiej. Dla interesujących nas wydarzeń największe znaczenie mają jednak dwie arterie komunikacyjne, przebiegające wówczas przez obszar wsi: bita, utwardzona tłuczniem granitowym droga Lublin – Kraśnik oraz jednotorowa linia kolejowa Lublin – Rozwadow. Szczególne znaczenie strategiczne miała ta ostatnia, dlatego pod koniec sierpnia lub w pierwszych dniach września 1939 roku, we wsi zakwaterowano, wyposażony w broń maszynową, niewielki oddział polski, z zadaniem ochrony mostu kolejowego na Krężniczance. Żołnierze ci zamieszkali w sąsiadujących z torami zabudowaniach pp. Krzewińskich i Stawekich, opuszczając je prawdopodobnie przed wkroczeniem Niemców.

Pierwsze dni Kampanii Wrześniowej upłynęły dla mieszkańców wsi spokojnie. Jedyną poważniejszą oznaką wojny byli uciekinierzy i drobne grupy polskich żołnierzy oraz funkcjonariuszy publicznych, spływające całą szerokością szosy z południa w kierunku Lublina. Od pierwszych dni września we wsi obowiązywało też zaciemnienie.

Jednak już w kilka dni od rozpoczęcia wojny wieś bezpośrednio doświadczyła jej skutków. 4 września niemieckie lotnictwo kontynuowało bombardowanie szlaków komunikacyjnych na zapleczu polskich wojsk, w tym linii kolejowych na południe od Lublina. Prawdopodobnie w ramach tych działań około godziny 16³⁰ tego dnia, od zachodu nad Strzeszkowice nadleciało siedem dwusilnikowych samolotów niemieckich (prawdopodobnie były to Dornier Do 17 lub Heinkel He 111) z 4 Floty Powietrznej. Gdy zbliżyły się do mostu kolejowego, zostały ostrzelane z broni maszynowej przez wspomnianych już polskich żołnierzy. Wówczas samoloty rozdzieliły się: cztery maszyny odleciały w kierunku Lublina, a trzy zawróciły i zbombardowały z niskiego pułapu wschodnią część wsi – Wolę Strzeszkowicką, zrzucając 3 bomby burzące i kilka (naście?) zapalających. Spłonęły wówczas zabudowania pp. Rutów, Parczyńskich, Ochów i Ściburów. Pani Janina Przech, ciężko poparzona w tym dniu, wspomina, że ludzie uciekający ze zbombardowanych domów, zostali jeszcze ostrzelani przez niemieckie samoloty z broni maszynowej.

Odlatujące na zachód bombowce, zrzuciły jeszcze – niecelnie – dwie bomby burzące na drewniany most drogowy w Strzeszkowicach.

W przebiegu tego zdarzenia wątpliwości może budzić jedynie fakt, że samoloty, przeznaczone do atakowania szlaków transportowych, miały ładunek bomb zapalających (używanych do niszczenia budynków i terenów zabudowanych). Maszyny te mogły więc wykonywać inną misję, a spowodowane ostrzałami z ziemi – spodziewając się obecności polskich oddziałów w zabudowaniach wsi – zrzuciły bomby na Strzeszkowice.

Od tego bombardowania aż do połowy września, we wsi panował względny spokój. Jednak już 14 września niemieckie oddziały z 4 Dywizji Piechoty (IV Korpus 10 Armii) gen. mjr. Erica (Christiana?) Hansena, postępując za cofającą się Armią „Lublin”, zajęły bez walki Kraśnik. O zbliżeniu się Niemców do Strzeszkowice świadczył coraz mnie-

jszy strumień uchodźców, który około 12 września ustał zupełnie.

15 września w kierunku Lublina wyszedł z Kraśnika silny oddział wydzielony 4 DP dywizji, docierając pod Wilkołaz. Następnego dnia niemiecka kolumna rozpoczęła dalszy marsz, zatrzymując się na noc w okolicach Niedrzwicy Dużej. Wcześniej jednak wysłano zwiad motocyklowy, zapewne w celu rozpoznania dalszej drogi na Lublin. Około godziny 17 niemieccy motocykliści (używający motocykli z bronią maszynową na wózkach bocznych) dotarli do Strzeszkowic, przejechali przez wieś i osiągnęli szczyt bezimiennego wzniesienia, ok. 2 km od wsi. Dalsza droga biegła jego stokiem i miała niewielki las.

Wówczas niemiecki zwiad został niespodziewanie ostrzelany z broni maszynowej, z odległości kilkudziesięciu metrów. Strzały padły z przydrożnego rowu, z miejsca gdzie znajdował się betonowy przepust pod szosą. Motocykliści, zostawiając na szosie kilku zabitych i rannych, cofnęli się do zabudowań Strzeszkowic, skąd rozpoczęli ostrzał skraj lasu i stojących w jego pobliżu zabudowań, obawiając się prawdopodobnie obecności większych sił polskich. Od kul (zapalających?) spłonęły wówczas zabudowania pp. Kwietniów, Sienków i Dążyków oraz budynki pp. Łobodów w Kolonii Krężnica Jara. Po pewnym czasie artyleria niemiecka, która rozwinęła się prawdopodobnie w okolicach Niedrzwicy Dużej, obłożyła domniemane polskie pozycje trzema pociskami, podpalając dwie sterty zboża należące do p. Antoniego Zajęca.

Zakończywszy ostrzał, Niemcy wrócili na wspomniane wzniesienie po rannych i zabitych. Tych ostatnich kazali miejscowej ludności załadować na wóz i pchać go do Niedrzwicy Dużej. Wtedy też, zapewne z chęci zemsty, niemieccy żołnierze obalili benzyną i podpalili stodołę i oborę w gospodarstwie p. Kazimierza Pyca.

Z nadejściem wieczoru niemiecki zwiad opuścił Strzeszkowice i odjechał w kierunku Niedrzwicy.

Główna kolumna niemiecka przejechała przez Strzeszkowice dopiero ok. godziny 8 rano 17 września, przystępując tego samego dnia do szturmowania Lublina.

Przeciwnikiem niemieckiego zwiadu była prawdopodobnie niewielka grupa polskich żołnierzy (jeden z mieszkańców wsi twierdzi, że dowodził nimi oficer – porucznik), uciekająca ciężarówką lub motocyklem przed niemiecką kolumną. Widząc zbliżających się motocyklistów otworzyła do nich ogień, chcąc umożliwić sobie dalszą ucieczkę. Następnie, bez przeszkód, odjechała prawdopodobnie w kierunku Lublina.

W dniu tym doszło do jeszcze jednego, nie do końca wyjaśnionego wypadku. Prawdopodobnie w trakcie ostrzału niemieckiego śmierć poniósł dwudziestoczteroletni Władysław Warecki. Był on najprawdopodobniej cywilnym uciekinierem, który zupełnie przypadkowo zginął od niemieckiej kuli. Pochowano go w miejscu śmierci, przy szosie Lublin – Kraśnik. W okresie powojennym, do chwili ekshumacji ciała, grobem opiekowały się dzieci ze szkoły w Strzeszkowicach.

Wkroczenie Niemców już w drugim tygodniu wojny było szokiem dla mieszkańców wsi. Dlate-

go z dużą radością powitano dość duży oddział polski, który przybył do wsi drogą od strony Krężnicy Jarej przed południem 29 września. Pod względem liczebności, reprezentował on prawdopodobnie siłę wzmocnionej kompanii lub nawet batalionu, posiadał kuchnię polową i wozy taborowe. Brakowało mu jednak broni ciężkiej (żołnierze dysponowali wyłącznie ręcznymi karabinami maszynowymi) oraz większych ilości amunicji. Maszerował na zachód, na pomoc Warszawie.

Po przybyciu do Strzeszkowic, Polacy rozłożyli się w zabudowaniach wzdłuż drogi do Bełżyc, wystawiając ubezpieczenia przy wszystkich drogach wylotowych ze wsi. Około południa, od strony Kraśnika nadjechały dwa niemieckie samochody ciężarowe z zaopatrzeniem. Kiedy Polacy próbowali je zatrzymać, Niemcy odpowiedzieli ogniem. W wyniku krótkiej wymiany strzałów zginął por. rez. Kazimierz Lech Laskowski z 70 Pułku Piechoty 17 Dywizji Piechoty (z przydziałem do Ośrodka Zapasowego tej dywizji) oraz żołnierz niemiecki o nieustalonym nazwisku. Pochowano ich pod drewnianym krzyżem przy polnej drodze do Radawczyka. Pozostali Niemcy prawdopodobnie podali się.

Zdobyte zaopatrzenie – worki z mąką, buty, koce, itp., żołnierze rozdali mieszkańcom wsi. (Jednak po ponownym wkroczeniu do Strzeszkowic Niemcy rozkazali zwrócić wszystko, co zabrano ze zdobytych ciężarówek).

Polacy opuścili Strzeszkowice wczesnym rankiem 30 września, kierując się na Bełżycę. Tego samego dnia przez wieś przejechał zmotoryzowany oddział niemiecki (kilkanaście samochodów ciężarowych z wojskiem), ścigający Polaków. Wtedy też, w odwet za zabicie własnego żołnierza, Niemcy postanowili spalić część wsi leżącą na południe od Krężniczki przy drodze do Radawczyka, a jej mieszkańców – zabić. Kiedy przygotowywano do rozstrzelania ok. sześćdziesięciuosobową grupę, z Radawczyka przyjechał na rowerze Aleksander Hart, pastor zboru baptystów. Thumaczył Niemcom, że w Strzeszkowicach mieszkają spokojni ludzie, niewinni śmierci niemieckiego żołnierza. Przekonał ich w ten sposób do odstąpienia od pacyfikacji wsi, ratując życie i mienie wielu jej mieszkańców. Fakt ten, znany mi jedynie z relacji ustnych, wart jest moim zdaniem odnotowania jako przyczynek do stosunków polsko – niemieckich na terenie naszej gminy.

Oddział, który stoczył potyczkę w Strzeszkowicach, zdołał w marszu na Warszawę dotrzeć tylko do miejscowości Szczuczki, gdzie po starciu z Niemcami został rozbity lub skapitulował. Wieś ta nie uniknęła jednak odwetu. 1 X kilkudziesięciu jej mieszkańców zostało zamordowanych przez wojska niemieckie, a ich domy spalono.

Trudno jednak ustalić pochodzenie polskiego oddziału. Przydział poległego porucznika może wskazywać, że przez Strzeszkowice maszerował na zachód cały Ośrodek Zapasowy 17. DP. Wśród wspomnień mieszkańców wsi pojawiła się wzmianka o tym, że polscy żołnierze nosili czyste mundury, byli ogoleni i dość dobrze zorganizowani – co rzadko zdarzało się w ostatniej fazie Kampanii Wrześniowej. Jednak historia Wojny Obronnej uczy, że po agresji radzieckiej 17 września, ewakuowane na wschód polskie ośrodki zapasowe

były zazwyczaj rozwiązywane, a ich żołnierze dołączali do walczących jeszcze jednostek. Dlatego sądzę, że wspomniany oddział był utworzoną prowizorycznie grupą, a poległy w Strzeszkowicach polski oficer dołączył do niej już w czasie działań wojennych.

Odmarsz polskiego oddziału rankiem 30 września zamknął w historii Strzeszkowic okres Kampanii Wrześniowej. Rozpoczęła się okupacja, której przyszło trwać do lipca 1944 roku.

Dzisiaj, po upływie ponad sześćdziesięciu lat od opisanych tu wydarzeń, w Strzeszkowicach jest jednak kilka miejsc, które można wiązać z wrześniem 1939 roku. Cały czas w użyciu jest stary most kolejowy (wybudowany w 1922 roku), który prawdopodobnie był celem niemieckich bombardowań 4 września.

W pobliżu niewielkiego lasu, przy szosie Kraśnik – Lublin istnieje także, choć przebudowany, betonowy przepust – miejsce potyczki z 16 września.

Do niedawna przy drodze do Radawczyka stał również ten sam krzyż, pod którym pochowano ofiary potyczki z 29 września. Jednak w latach 90-tych usunięto go i zastąpiono metalowym.

Warto też wspomnieć o dalszych losach pochowanych pod nim żołnierzy. Ciało Niemca zostało ekshumowane przez jego rodzinę jeszcze w czasie okupacji. Natomiast proch polskiego oficera zostały przeniesione w roku 1952 lub 1953 na cmentarz wojskowy w Puławach.

Na zakończenie trzeba stwierdzić, że Kampania Wrześniowa stosunkowo łagodnie obeszła się ze Strzeszkowicami. W porównaniu z innymi miejscowościami w Polsce, które często zostały starte przez wojnę z powierzchni ziemi, spalenie się kilku gospodarstw (bez ofiar w ludziach), nie należy do tak dużych strat. Wieś zawdzięcza to niewątpliwemu szczęściu wojennemu oraz poświęceniu niemieckiego pastora, ratującego wieś przed niemiecką zemstą.

Pisząc ten artykuł opierałem się głównie na relacjach żyjących jeszcze świadków i na dość skąpej literaturze. Dlatego często byłem zmuszony przyjmować tylko najbardziej prawdopodobną z hipotez lub przedstawiać kilka różnych wersji zdarzeń. Mam świadomość, że mój opis „wrześniowej” historii Strzeszkowic jest niekompletny i chwilami niespójny. Jednak jego powstanie w jakiegokolwiek formie nie byłoby możliwe bez cierpliwości i dobrej woli takich osób, jak pp. Janina i Józef Przechowie, Antoni Dążyk i Marian Maćkik. Dziękując im za nieoceniony wkład, który wnieśli w powstanie tej pracy – proszę jednocześnie wszystkich, którzy mogą uzupełnić ten opis nowymi informacjami o kontakt z redakcją „Niedrzwiczaka”.

Mateusz Grochowski

Wodociąg dla Czółen

Budowa wodociągu w Czółnach przewidziana do realizacji w tym roku komplikuje się. Powstał problem z jakimś ujęciem wody. Badania wody w Czółnach wykazały bowiem, że znajduje się w niej zbyt duża zawartość żelaza. Woda musi więc być doprowadzona z innego ujęcia. Zarząd Gminy na posiedzeniu w dn. 21 sierpnia uzgodnił z projektantem wodociągu, że woda do Czółen będzie doprowadzona z ujęcia w Niedrzwicy Dużej. Będzie to dopiero możliwe po modernizacji ujęcia w Niedrzwicy, gdzie w przyszłym roku mają być zamontowane uzdatniacze wody i przebudowany odcinek wodociągu od torów do ul. Przechodniej.

Zdrowotne problemy

Doraźne rozwiązania

Mieszkańcy Niedrzwicy Kościelnej nadal nie mają stałego lekarza. Na początku czerwca dyrekcja ZOZ-u w Bełżycach zatrudniła na okres próbny – jednego roku – lekarza, ale nie wytrzymał on próby czasu i 9 sierpnia br. został odwołany. Stało się to na wniosek pacjentów tego ośrodka, którzy skarżyli się m.in. na dodatkowe opłaty pobierane przez lekarza, brak wizyt domowych i przedwczesne opuszczanie stanowiska pracy.

Dyrektor ZOZ-u w Bełżycach dość szybko zareagował na postulaty mieszkańców i rozwiązał umowę o pracę z lekarzem. Obecnie pacjentów z Ośrodka Zdrowia w Niedrzwicy Kościelnej obsługują oddelegowani na zastępstwo lekarze z Bełżyc. Jest to rozwiązanie tymczasowe, gdyż lekarze ci nie zapewniają pełnej opieki medycznej, bowiem nie jeżdżą na wizyty domowe. Być może to prowizoryczne rozwiązanie zmieni się po sezonie urlopowym i do Niedrzwicy Kościelnej po wakacjach zostanie skierowany lekarz już na stałe.

Kolejki do lekarza w Niedrzwicy Dużej

Problemy z dostępnością do lekarza specjalisty są powszechną bolączką gminnej służby zdrowia. Czytelniczki z Niedrzwicy Dużej sygnalizowały redakcji i władzom gminy potrzebę zwiększenia częstotliwości przyjmowania w Ośrodku Zdrowia w Niedrzwicy Dużej przez lekarza ginekologa. Lekarz przyjmuje

jeden dzień w tygodniu, i to ograniczoną liczbę pacjentek, a chętnych jest dużo więcej. Żeby dostać się do lekarza pacjentki muszą wstać co najmniej o 5 rano i zająć sobie kolejkę. Innym powodem niezadowolonych pacjentek są warunki w których oczekują na wizytę. Na zewnątrz Ośrodka Zdrowia brakuje ławki, na której mogłyby usiąść a wewnątrz miejsca i krzesła na schodach. Sprawa była przedmiotem interpelacji na sesji rady gminy w dn. 29 sierpnia. Jaki będzie jej odzew zobaczymy na reakcję odpowiedzialne za funkcjonowanie służby zdrowia w gminie władze powiatu, w tym personalnie członka Zarządu Powiatu z Bełżyc Bogdana Abramowicza.

Dyrektor zapomni

Mieszkańcy Niedrzwicy Dużej nie są w stanie pogodzić się z pozbawieniem ich małych dzieci opieki lekarza pediatry. Instytucja lekarza rodzinnego, ich zdaniem nie sprawdziła się w przypadku opieki nad małymi pacjentami. Problem ten cały czas jest zgłaszany radnym i dziwi ich niemoc samorządu gminnego i powiatowego w tej sprawie. W marcu ubiegłego roku dyr. ZOZ – w Bełżycach po protestach mieszkańców Niedrzwicy Dużej obiecał wrócić do tej sprawy. Widocznie zapomni, tak samo jak zapomni przedstawiać samorządowi gminnemu sprawozdania z wykonania rocznego budżetu ZOZ – u. w naszej gminie /em/

Wyprawa dla pierwszaków

W ramach rządowego programu wyrównywania warunków startu szkolnego uczniów klas pierwszych, w całej gminie zostało zakwalifikowanych do otrzymania tej formy pomocy 32 pierwszaków. Jest to pomoc rzeczowa w postaci wyprawy szkolnej obejmującej plecak, kostium gimnastyczny, przybory szkolne, podręczniki. Decyzję komu przyznać wyprawę podejmowali dyrektorzy szkół i Ośrodki Pomocy Społecznej. Ogólny koszt wyprawy szkolnej dla wszystkich dzieci w gminie wyniósł kwotę 6634 zł, sfinansowaną przez rząd.

Ile koni w gminie?

W poprzednim numerze *Niedrzwiczaka* informowaliśmy o wynikach spisu rolnego. Niestety nie mogliśmy podać liczby koni ani kóz w gospodarstwach rolnych, gdyż informacji tych nie zawierały arkusze spisowe. Na szczęście rachmistrze spisowi pytali rolników o te informacje dla potrzeb gminy, a gminne biuro spisowe zliczyło zebrane dane. Wynika z nich, że w całej gminie jest zaledwie 81 koni, (najwięcej w gospodarstwie Rancho pp. Anny i Grzegorza Sawów w Radawczyku - 8), oraz 87 kóz



Ciekawy obiekt powstaje w Niedrzwicy Kościelnej przy trasie Lublin - Rzeszów. Jego przeznaczenie będzie służyło głównie podróżnym. Dodatkową osobliwością nowo budowanego budynku jest to, że budowany jest całkowicie z drewna przez specjalną ekipę z Podhala.

Kronika policyjna

- W nocy z 2/3 czerwca nieznany sprawca włamał się do samochodu osobowego w Czólnach skradł radio samochodowe i dokumenty. Straty wyniosły 500 zł.

- W nocy z 6/7 czerwca nieznany sprawca włamał się do magazynu w Strzeszowicach skradł: kompresor, spawarkę, szlifierkę kątową, 100 m rury miedzianej, piec CO węglowy oraz dwa grzejniki ogólnej wartości 5 tys. zł.

- W dn. 8 - 10 czerwca, a w Niedrzewicy Kościelnej zatrzymano dwóch nietrzeźwych rowerzystów. Jeden z nich miał stężenie alkoholu 2,02 mg/l we krwi, a drugi 1,47 mg/l. Kolejnego nietrzeźwego rowerzystę zatrzymano 24 czerwca w Niedrzewicy Dużej na ul. Lubelskiej, natomiast 20 czerwca zatrzymano kierowcę samochodu ciężarowego na dwóch gazach.

- W nocy z 10/11 czerwca nieznany sprawca włamał się do sklepu w Żalczu, skradł artykuły o wartości 4 tys. zł.

- W nocy z 14/15 czerwca nieznani sprawcy włamali się do Szkoły Podstawowej w Radawczyku skradł komputer wartości 5000 zł.

- W nocy z 18/19 czerwca nieznani sprawcy włamali się do sklepu w Żalczu. Straty oszacowano na 1800 zł.

- W nocy z 20/21 czerwca w Niedrzewicy Dużej przy ul. Lubelskiej nieznany sprawca włamał się do sklepu spożywczo - przemysłowego skradł artykuły o wartości 5 tys. zł.

- W dniu 30 czerwca w godz. 8⁰⁰ - 10⁰⁰ w Majdanie Sobieszczańskim nieznani sprawcy dokonali włamania do garażu, skradł 3 tys. zł i 10 butelek wódki. Straty ogółem - 3200 zł.

- W m-cu czerwca w Niedrzewicy Kościelnej sfałszowano podpis na umowie zakupu ratalnej. Sprawca ustalony.

- W nocy z 1/2 lipca w Niedrzewicy Kościelnej włamano się do garażu, skradł różnego rodzaju przedmioty ogólnej wartości ok. 1500 zł.

- W dniu 3 lipca o 11⁰⁰ na targowisku w Niedrzewicy Dużej oferowano do sprzedaży 194 paczek papierosów bez oznaczeń skarbowej akcyzy (sprawca ustalony).

- W nocy z 8/9 lipca nieznani sprawcy włamali się do firmy KOM-PAN w Niedrzewicy Dużej skradziono kasę fiskalną z zawartością pieniędzy. Ogólne straty oszacowano na 6 600 zł.

- W dniu 12 lipca o godz. 1⁰⁰ w Strzeszowicach 8 młodych mężczyzn dokonano pobicia 2 mężczyzn i kradzieży na ich szkodę rowerów, butów i pieniędzy w kwocie 20 zł.

- W nocy z 11/12 lipca w Krężnicy nieznani sprawcy dokonali z niezamkniętej komórki kradzieży 3 rowerów górskich.

- W nocy z 12/13 lipca w Niedrzewicy Dużej przy ul. Lubelskiej nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczo - przemysłowego

i dokonali kradzieży artykułów o łącznej wartości 8 tys. zł.

- W dn. 17 lipca w Strzeszowicach nieznani sprawcy skradli szaszetki z dokumentami i pieniędzmi na szkodę obywateli Ukrainy.

- W nocy z 18/19 lipca nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego w Czólnach skradł art. spożywcze i pieniądze. Łączne straty 7 tys. zł.

- W nocy z 19/20 lipca w Niedrzewicy Dużej przy ul. Lubelskiej nieznani sprawcy włamali się do kiosku „Ruch” skradł art. wartości 5000 zł.

- W nocy z 21/22 lipca w Niedrzewicy Kościelnej nieznani sprawcy włamali się do pomieszczeń firmy KAN-GAZ skradł telewizor, radiomagnetofon, pompę wodną i inne przedmioty ogólnej wartości 2830 zł.

- W dn. 21 lipca w Niedrzewicy Dużej o godz. 1⁰⁰ w nocy zatrzymano kierowcę samochodu ciężarowego w stanie nietrzeźwym.

- W nocy z 26/27 lipca w Krężnicy Jarę nieznany sprawca dokonał kradzieży ciągnika rolniczego o wartości 10 tys. zł.

- W dn. od 15 lipca do 2 sierpnia w Strzeszowicach nieznany sprawca dokonał kradzieży części maszyn rolniczych ogólnej wartości 1500 zł.

- W nocy z 3/4 sierpnia w Czólnach nieznany sprawca włamał się do budynku gospodarczego skradł rower górski, kosiarkę spalinową o wartości ogólnej 2 tys. zł.

- W sierpniu w gminie zatrzymano kilku nietrzeźwych właścicieli pojazdów: w Czólnach kierowcę ciągnika, w Strzeszowicach i Radawczyku kierowców samochodów osobowych, a w Krężnicy i Niedrzewicy Dużej rowerzystów. Rekordzistą okazał się rowerzysta z Krężnicy, który miał we krwi stężenie alkoholu w wysokości 1,68 mg/l.

- W nocy z 15/16 sierpnia w Niedrzewicy Kościelnej nieznany sprawca włamał się do budynku mleczarni i skradł art. mleczarskie na 105 zł.

- W nocy z 15/16 sierpnia w Trojaczowicach z terenu stacji paliw nieustaleni sprawcy dokonali kradzieży 2 parasoli o wartości 3 400 zł.

- W nocy z 22/23 sierpnia w Żalczu miało miejsce usiłowanie dokonania włamania do sklepu spożywczo-przemysłowego. Sprawcy zostali zatrzymani przez policję i oddani do dyspozycji prokuratora.

- W dn. 23 sierpnia w Kolonii Sobieszczańskim ustalony sprawca dokonał kradzieży roweru o wartości 1000 zł.

- W nocy z 24/25 sierpnia w Niedrzewicy Kościelnej nieznany sprawca dokonał wybiecia szyby w samochodzie osobowym. Straty 700 zł.

- Od 14 do 26 sierpnia br. w Niedrzewicy Dużej nieznani sprawcy dokonali włamania do budynku stacji PKP skradł 60 szt. konserw mięsnych, telewizor i lewark

Rozpoznajmy ich



Fotografia ta najprawdopodobniej pochodzi z 1939 r. Przedstawia uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej w Niedrzewicy Dużej. Siedzą od lewej: p. Kazimiera Czupkalo, Posadym, Janina Chlopek, Helena Horbal, Aleksandra Hrycyna (po mężu Rukaszowa; stoją od lewej: Tadeusz Wilk, Eugeniusz Czupkalo i kierownik szkoły Wacław Chlopek

Z ostatniej sesji

Na 34 sesji rady gminy w dn. 29 sierpnia br. radni podjęli uchwały w sprawie:

- zmian w miejscowym planie ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy. Zmieniono lokalizację oczyszczalni ścieków (powróciła w stare miejsce w głębi ul. Górki) oraz przeznaczono kilka działek pod indywidualną zabudowę mieszkaniową
- udzielenia pomocy finansowej na rzecz Starostwa Powiatowego w Lublinie z przeznaczeniem na zakup odczynników dla laboratorium w Ośrodku Zdrowia w Niedrzewicy Dużej (5 tys. zł)
- udzielenia pomocy finansowej na rzecz Samorządu Woj. Lubelskiego na opracowanie dokumentacji technicznej chodnika przy ul. Bychawskiej w Niedrzewicy Dużej - 20 tys. zł (od skrzyżowania do ul. Krańcowej).
- W uchwale zostało zamieszczone zobowiązanie o zabezpieczeniu na 2003 r. w budżecie gminy środków finansowych na budowę chodnika.
- przyjęcia regulaminu przyznawania nagród Wójta Gminy dla nauczycieli, dyrektorów szkół
- zmian w budżecie gminy;
- zwiększono dochody gminy o 25 635 zł, a wydatki o kwotę 36 435 zł.

Wydatki zwiększono na następujące zadania:

- na budowę wodociągu w Majdanie Sobieszczańskim - 4 tys. zł.
- utrzymanie zieleni i przystanków - 4 tys. zł.
- na remonty i wydatki rzeczowe szkół - 12 tys. zł.
- na wyprawkę dla pierwszaków - 6634 zł (w tym 3192 zł z opieki społecznej),
- dla klubu Orion - 2 tys. zł.
- dla LZS Krężnica Jara 1000 zł,
- na opracowanie kosztorysów dróg do programu Sapard - 1300 zł,
- na sfinansowanie różnicy wynagrodzenia dla strażników szkolnych w ramach programu Absolwent - 3500 zł,
- na nagrody za wieńce dożynkowe - 2 tys. zł.
- wyrażono też zgodę na wykonanie instalacji gazowej c.o. w Agromówce w Niedrzewicy Kościelnej w ramach środków budżetowych, którymi dysponuje Gminna Komisja Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, biblioteka gminna przy współudziale Społecznego Liceum Ogólnokształcącego w Niedrzewicy Kościelnej,
- przyjęto informację o przebiegu wykonania budżetu gminy za I półrocze

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA
21 września br. o godz. 17⁰⁰ w świetlicy Szkoły Podstawowej w Niedrzewicy Dużej odbędzie się Walne Zebranie sprawozdawczo-wyborcze Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Niedrzewickiej

DODATEK KATOLICKI



Odpust w Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Niedrzewicy Dużej

Rekolekcje odpustowe w Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Niedrzewicy Dużej w dn. 10 - 14.09.2002 r.

Prowadzący: Ks. Kan. Lech Sutryk

Wtorek - 10.09.2002 r.

Godz. 17.00 - Msza święta i rozpoczęcie rekolekcji

Środa 11.09.2002 r.

Spowiedź 8⁰⁰ - 12⁰⁰ i 15⁰⁰

Godz. 9⁰⁰ - Msza święta dla dorosłych

Godz. 11⁰⁰ - Msza święta dla chorych i spowiedź

Godz. 15⁰⁰ - Msza święta dla dzieci, spowiedź od godz. 15⁰⁰

Godz. 17⁰⁰ - Msza święta dla dorosłych

Czwartek 12.09.2002 r.

Godz. 16⁰⁰ - Droga Krzyżowa: Trasa Kościół - Partyzancka - Nowe Osiedle - Bychawska - Krańcowa - Cmentarz

grzebalny

Godz. 17⁰⁰ - Msza święta za zmarłych w kaplicy cmentarnej

Piątek 13.09.2002 r.

Godz. 17.00 - Różaniec Fatimski, Msza święta za zmarłych i procesja,

Sobota 14.09.2002 r.

Odpust Podwyższenia Krzyża Świętego:

Msze św. o godz. 7⁰⁰; 8⁰⁰; 10⁰⁰; 12⁰⁰; 17⁰⁰



Maryja wzorem

Bez winy
Narodzenia Maryi (8 IX)

Bez zmyły
Imienia Matki Bożej (12 IX)

Bez równych sobie
Matki Bolesnej (15 IX)

17 światowe Dni Młodzieży Toronto

Byłam tam ...



W odpowiedzi na apel Ojca św. „Wy jesteście solą dla ziemi ... Wy jesteście światłem świata” (Mt 5, 13-14) do Kanady przybyło setki tysięcy młodych ludzi ze 170 krajów świata. Dzięki Niemu, Piotrowi naszych czasów, zebraliśmy się, by poprzez modlitwę i zabawę dać świadectwo naszej wiary i jednocześnie udowodnić, że my, młodzież XXI wieku jesteśmy w stanie pokonać dzielące nas bariery i stać się godnymi naśladowania wyznawcami nauki Chrystusa. To bowiem do nas należy przyszłość Kościoła i świata. To my winniśmy stać się źródłem pokoju, bo jak powiedział Jan Paweł II „Świat, który otrzymacie w dziedzictwie, bardzo potrzebuje nowego poczucia braterstwa i solidarności ludzkiej”.

Te aspekty naszej egzystencji dało się zauważyć tuż po przybyciu do Toronto. Przede wszystkim mam na myśli niezwykle gościnność i życzliwość mieszkańców, w szczególności Polonii kanadyjskiej, która serdecznie przyjęła nas do swoich domów. Otoczeni troskliwą opieką w każdej sytuacji mogliśmy liczyć na ich pomoc.

Jednakże najlepszą sposobnością do rozwijania powyższych cech u nas samych stały się spotkania z Ojcem Św. oraz wspólne śpiewy i tańce (zabawy) podczas towarzyszących wszystkim uroczystościom koncertów

i występów artystycznych. To właśnie one najbardziej zbliżyły młodych ludzi. Przelamując bariery językowe i kulturowe mieliśmy możliwość lepszego poznania i uczenia się od siebie nawzajem. A okazji ku temu było naprawdę wiele. Począwszy od momentu powitania Jana Pawła II na Exhibition Place, poprzez obchody Dnia Polski w Centennial Park zakończone uroczystą Mszą Św. z udziałem Prymasa Polski Kardynała Józefa Glempa, oraz inscenizacją Drogi Krzyżowej w centrum Toronto na University Avenue, która wszystkim wiernym dostarczyła wielu powodów do zadumy i refleksji.

Dla mnie i jak sądzę dla większości młodych ludzi, najpiękniejszych i niezapomnianych przeżyć dostarczyło całonocne czuwanie. Było ono poprzedzone pieśnią pielgrzymką na teren lasu Dawnsvie, gdzie przed wieczorną liturgią z Papieżem mogliśmy wysłuchać świadectw i podziwiać występy takich artystów jak: Tony Melendez, Tomek Kamiński, Robert Friedrich z Arki Noego, Magda Aniol. To jednak nie był koniec wrażeń. Największe niespodzianki przyniósł niedzielny poranek. Umęczeni sobotnią wędrówką, wyczerpani po nieprzespanej nocy, zziębnięci i głodni przez blisko 4 godz. w strugach ulewnego deszczu oczekiwaliśmy na przyjazd Ojca Św., który miał odprawić Eucharystię na zakończenie obchodów 17 światowych Dni Młodzieży. Nic jednak nie było w stanie przeszkodzić nam w serdecznym i entuzjastycznym przyjęciu Papieża. Okrzykom i gromkim oklaskom nie było końca. Nasza radość była tym większa, że po słowach otuchy, jakie do nas skierował pogoda diametralnie się zmieniła. Ustał wiatr, przestało padać, na niebie zaś pojawiło się słońce. Cale to „zdarzenie”, które nazwaliśmy naszym małym cudem tchnęło w nas nową siłę i jeszcze bardziej umocniło naszą wiarę.

Żegnając się z wiernymi w wielu językach, Ojciec Św. zwrócił się także do Polaków ponawiając obietnicę przyjazdu do rodzinnego kraju z kolejną pielgrzymką, której my młodzi, oczekujemy ze szczególną niecierpliwością.

Agnieszka



STADNINA KONI



RANCHO

Anna i Grzegorz Sawa
Tel. 0 501 966 067



RADAWCZYK 36 (PODGAJE)

- ♦ Jazdy konne na ujeżdżalni i w terenie
- ♦ Pobyty weekendowe i wakacyjne
- ♦ Pensjonat dla koni

RACHUBA

- ♦ Biuro usług rachunkowych
- ♦ Księgowość
- ♦ Płace
- ♦ Vat dla rolników
- ♦ Rozliczenia z Urzędem Skarbowym i ZUS



24-220 Niedrzwica Duża
ul. Leśna 20, tel. 517 59 39

Rozkład jazdy pociągów ważny od 6.01.2002 r.

STACJA NIEDRZWICA

Do stacji	Godziny odjazdów
Kraśnik	6 ⁴¹ aK, 8 ⁵⁴ , 12 ¹⁵ , 14 ³³ DG, 16 ⁰¹ , 18 ¹¹ , 20 ⁰⁷ , 23 ³⁶
Lublin	4 ⁵⁴ , 6 ¹³ , 10 ⁰⁸ , 13 ²⁹ , 16 ⁰⁴ DG, 18 ⁰⁹ , 19 ³⁶ aK, 21 ¹⁶
Rzeczyca	6 ⁴¹ aK, 8 ⁵⁴ , 12 ¹⁵ , 16 ⁰¹ , 18 ¹¹ , 20 ⁰⁷ , 23 ³⁶
Rzeszów	6 ⁴¹ aK, 16 ⁰¹
Stal. Wola	6 ⁴¹ aK, 8 ⁵⁴ , 12 ¹⁵ , 16 ⁰¹ ,
Rozwadów	18 ¹¹ , 20 ⁰⁷

Objaśnienia

G – Kursuje do odwołania
D – Kursuje od poniedziałku do piątku oprócz świąt
a - „Wisłok” – Lublin – Rzeszów – Lublin kursuje
w okresie od 6 IX do 14 XII 2002 r.
K – Pociąg przewozi przesyłki konduktorskie

W składzie drużyny Orionu pojawił się Brazylijczyk Andre Felini. Z niedrzwickim klubem sportowym natomiast ostatecznie pożegnał się trener Sławomir Kozłowski. Na razie w rozgrywkach ligi okręgowej Orion gra poniżej oczekiwań, zaś kibice niecierpliwie czekają na lepsze wyniki.

str. 12

NAGROBKI

GRANIT

KRAJOWY I
IMPORTOWANY



BLATY
PARAPETY
SCHODY

TANIO POLECA
PRODUCENT

ZAKŁAD KAMIENIARSKI

STRZYŻEWICE – RECHTA
TEL. (081) 566 66 60

SPRZEDAŻ NA RATY

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

W 48 GODZIN
OD 300 ZŁ DO 5000 ZŁ
BEZPOŚREDNIO
W DOMU KLIENTA
BEZ ŻYRANTÓW

ZADZWOŃ

TEL. 534 03 20

PROVIDENT

Polska

☛ Ogłoszenia ☛ bezpłatne ☛

- Sprzedam gospodarstwo rolne o pow. 2,5 ha przy ul. Lubelskiej w Niedrzwicy Dużej tel. 0 607 135 984
- Sprzedam maszynę do szycia „Minerwa” - tel. 0 607 135 984
- Przepisywanie komputerowe tekstów, skanowanie, wydruk. tel. 517-50-94